



MARIAN GRABOWSKI*

TORUŃ

Ks. Franciszek Sawicki, *Ideał osobowości*, red. i wpr. ks. Mirosław Mróz, tłum. z niemieckiego Tomasz Kupś, Rafał Michalski, Anita Pacholik-Żuromska, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2009, s. 320.

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2013.040>

Książka omawia w filozoficznie zwarty sposób podstawową tezę chrześcijańskiej antropologii. Może nawet więcej. Autor dyskutuje kluczową prawdę antropologiczną, której naucza Jezus. O co chodzi?

Człowiek takim, jakim siebie znamy, istota cielesna, zmysłowa, posiadająca materialne potrzeby, ulegająca sile swoich popędów, mająca bogate życie psychiczne, ale także istota modląca się, świadoma siebie, dysponująca sobie właściwą przestrzenią wolności, wrażliwością na dobro i zło żyje, połowicznie. Tę płowiczność naszego życia odsłania w Janowej ewangelii Jezus podczas rozmowy z prawym i pobożnym rabinem Nikodemem. Ten słyszy – „jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego”. Narodzić się powtórnie, to zyskać drugie życie. Pierwsze każdy z nas zna i ma w nim swój udział: kocha, modli się, stać go na wielkoduszność, ale także nienawidzi, jego stosunek do świata jest bezbożny, dopuszcza się nieprawości. Ot, żyje życiem swoście ludzkim. Nowe życie, o którym mówi Jezus, jest drugim życiem człowieka, jest życiem jego ducha, życiem innego rodzaju niż po prostu życiem ludzkim,

* Prof. dr hab. Marian Grabowski – kierownik Zakładu Filozofii Chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

choć w tym ostatnim się wydarza. Dopiero to drugie życie daje udział w królestwie Bożym.

Metafora „królestwa“ Bożego, królestwa niebieskiego, którą intensywnie Jezus się posługuje, opisuje rzeczywistość, w którą człowiek nie ma bezpośredniego wglądu, w której przez sam fakt bycia człowiekiem nie uczestniczy, ale może stać się jego obywatelem, bo „królestwo niebieskie jest bliskie”. Na mocy pierwszego błogosławieństwa człowiek istota uboga duchem pojawia się z obietnicą udziału w królestwie niebieskim – „błogosławieni ubodzy duchem, albowiem do nich należy królestwo niebieskie”. Ale póki co do tego królestwa nie należy. Jest w nim zadatek ducha i zarazem duchowe ubóstwo.

Królestwo Boże jest tyle realne, co niewidzialne, jest tym, co ma swoją dynamikę rozwoju, swoją wewnętrzną strukturę, sobie właściwe prawa i hierarchię (Mateuszowe przypowieści o królestwie). Tajemniczo nastaje w ludzkim świecie. „Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: «Oto tu jest» albo: «Tam». Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest”. Stające się a wieczne. Ostateczna rzeczywistość, o którą toczy się gra, która wyłoni się z całokształtu ludzkich dziejów. Tylko po to i dlatego one są. Tyle w telegraficznym skrócie nauczanie Jezusa.

Czy można przedstawić je w terminach filozoficznych, w terminach antropologicznych? Co odpowiada za ubóstwo ducha, co za jego rozwój? Jakie aspekty człowieczeństwa są dla rozwoju ludzkiego ducha kluczowe? Jak je filozoficznie ująć, jak przedstawić? Koncepcja filozofa jest zasadniczo rozbudowaną odpowiedzią na te pytania.

Problem Sawickiego – zadanie zbudowania antropologii, w której, mówiąc słowami Kierkegaarda, „człowiek jest syntezą duszy i ciała ukonstytuowaną i podtrzymywaną przez ducha” – jest problemem także takich myślicieli jak wspomniany Kierkegaard, Ebner. Każdy z nich dostarczy swoich rozwiązań, zbuduje sobie właściwą siatkę pojęć.

W świecie kategorii Franciszka Sawickiego na czoło wysuwa się pojęcie osobowości. Ta opisywana jest w terminach pochodzących z klasycznej filozofii chrześcijańskiej takich, jak: wolność, rozumność, cel życia, szczęście. Filozof z Pelplina przyjmie określenie osobowości akcentując te elementy człowieczeństwa, które określają człowieka jako istotę etyczną. Napisze „Osobowość jest istotą świadomą i panującą nad samą sobą”. Osobowość staje się zatem osobowością moralną. Na samym początku książki przeczytamy „Osobowość jako ideał moralny jest teraz właściwym przedmiotem naszych badań”.

Z drugiej strony jest ona czymś więcej. Etos osobowości jest bogatszy niż etos osoby. Etos osoby daje się zasadniczo wyczerpująco opisać w ogólnych kategoriach moralnych, czego nie można powiedzieć o etosie osobowości. Filozof będzie wielokrotnie powtarzał, że właściwą treścią życia osobowości jest Bóg. A więc nie tylko moralność.

Tajemnica ludzkiego podobieństwa do innych, a zarazem niepodobieństwa do nikogo istotnie konstytuuje osobowość. Niepowtarzalność osoby jest najbardziej widoczną oznaką osobowości. Pojęcie osobowości jest istotnie dookreślane przez inne: indywidualności, człowieka jako osoby, istoty moralnej i religijnej. Filozof detalizuje centralną kategorię. Przyjrzyjmy się dwóm uszczegółowieniom. Pierwszym jest **indywidualność duchowa**, drugim **wewnętrzne zamknięcie ducha**. Wywołajmy je w najprostszy możliwy sposób – oddając głos samemu autorowi.

Sens pierwszego pojęcia Sawicki oddaje cytatami z Kanta i Emersona „Czuję się chcianym, czyli wyszukany dziełem Boga, które powinno cieszyć się swoją szczególną formą i postacią. (Kant) Każdy człowiek posiada wrodzoną mu zdolność dokonywania takich czynów, które byłyby niemożliwe dla innych (Emerson)”. Indywidualność ducha, ukryta w każdym z nas niepowtarzalna tożsamość jest czymś, co musi być wydobyte i ukształtowane. Temu służy wybór zawodowego powołania, temu służy nauka opanowywania namiętności, które swoim rebelianckim charakterem w osobie potrafią przyćmić to, co jej najbardziej własne, swoiste. Kształtowanie indywidualności w znamienity sposób dokonuje się w obszarze obowiązywania powszechnych norm etycznych. Sylwetka moralna człowieka, jego zbiór cnót i wad – jego charakter moralny jest czynnikiem istotnie indywidualizującym. Ten aspekt osobowości, który Sawicki nazywa indywidualnością ducha, nie oznacza osobowości jako jakości ściśle psychicznej. Osobowość jako sylwetka psychiczna, charakter moralny osoby zaledwie współokreślają indywidualność.

Drugie pojęcie ma wskazać fenomen zwartości osobowości. Sawicki dobitnie wyraża możliwy ideał osobowości monolitycznej, pisząc „sprawia ona wrażenie, jakby była dziełem sztuki utworzonym z jednego odlewu, ujawniając wzniosłą prostotę i wewnętrzną jasność”. Staje tu kwestia własnej tożsamości, jedności z sobą samym. Wszyscy znamy osobowości chwiejne, rozdarte, ale przecież zdarzają się też wewnętrznie jednolite. Sawicki, trudno powiedzieć na ile trafnie, wskazuje na Goethego. Wywołam przykład, który mnie bardziej przekonuje. Wanda Półtawska w swoich rozważaniach, które Karol Wojtyła przeglądał, napisze

„Zawsze byłeś najbardziej zintegrowanym człowiekiem, jakiego znałam. Nieraz mówiłam sobie, że jesteś jak skała – monolit, ale teraz to się jeszcze spotęgowało, trudno to opisać”. (*Bieszczadzkie rekolekcje* – s. 357).

Obraz osobowości jako kształtu ludzkiego ducha przedstawia u Pelplińskiego filozofa nie tylko siatka pojęć, lecz także opis dokonywania się człowieczego losu. Osobowość, jak oznajmia tytuł książki, zostaje wystawiona jako ideał. Jest tym, do czego się dąży, co istnieje idealnie i czeka na urzeczywistnienie. Człowiek, rozgrywając swoją wolność, realizując siebie w odniesieniu do prawdy i dobra, żyjąc we wspólnocie, dążąc do Boga jako swego ostatecznego celu – krótko, realizując swoje człowieczeństwo – staje się osobowością. Sawicki podobnie jak Hartmann wyczuwa, że do realizacji pełni własnej osobowości nie można dążyć wprost. Mimo tego ma sens praca nad sobą. Dojrzewanie człowieka, dojrzewanie jego osobowości wymaga ascetycznego wysiłku, samozaparcia, nie dokonuje się bez wolnych i świadomych czynów, których przedmiotem jest wybór dobra i prawdy. Pomimo ogromnej roli moralnej aktywności – aktywności wolnej i świadomej siebie – osobowość nie jest przedmiotem bezpośredniej realizacji. Autor napisze „Ale chcieć spowodować ten wzrost osobowości przez moralny wysiłek, oznaczałoby chęć, by przemocą otworzyć pęk, który samodzielnie otworzy się tylko w promieniach słońca. Wola by własną osobowość, jej rozwój i chęć doskonalenia uczynić najwyższym celem aktywności moralnej, oznacza chęć osiągnięcia sprawiedliwości własnymi czynami tam, gdzie nagradzać może tylko łaska”.

Jakby wbrew tej konstatacji w książce przeczytamy następujące zdanie: „**Osobowość jako bezwzględny cel życia**”. Tak brzmi zresztą tytuł jednego z kluczowych rozdziałów książki, tak Sawicki wyraża jedną z najmocniejszych tez swojej koncepcji. O co chodzi? Osobowość nie jest tylko faktem ontologicznym, ale jest faktem aksjologicznym. Nie tylko jest, ale jest wartościowa. Jak wartość osobowości, zdaniem autora, lokuje się w świecie pozostałych wartości?

Napisze on „Osobowość ma tak wysoką wartość, że trzeba jej przypisać znaczenie bezwzględne”. Filozof powie, że uznaje za swoją formułę tak drogą wielu współczesnym – celem ludzkiego życia jest urzeczywistnienie ideału osobowości, tego, co formuje naszą najgłębszą naturę. Osobowości nigdy nie wolno złożyć w ofierze, jest ona bezwzględnym celem samym w sobie. Na różne sposoby będzie wrażał tę myśl pisząc „osobowości nigdy nie można wyrzec się dobrowolnie, odrzucić

czy ofiarować, Dlatego osobowość jest dobrem, którego z żadnego powodu nie można się wyrzec, jej ofiara pozostaje czynem wewnętrznie złym, którego nawet najlepszy motyw nie przekształci w dobro”.

Autor ma świadomość, że takimi swoimi stwierdzeniami dostarcza radykalnej wykładni dla słów Jezusa „Co zyska człowiek, jeśli cały świat zyska, a na swej duszy poniesie szkodę?”, ale zarazem ma świadomość, że wchodzi w konflikt z niezwykle wpływowym przekonaniem w chrześcijaństwie, iż największą wartością, najwyższym wyrazem miłości jest samoofiarowanie, jest ofiarowanie siebie. Tymczasem osobowości nie wolno ofiarować. By być tu dobrze zrozumianym, bardzo starannie przekonuje o słuszności swojej tezy. Przytoczmy kilka jego argumentów.

Człowiek umie służyć temu, kogo kocha i temu, co kocha. Taka służba wymaga ofiarności, ale nie jest przecież oddaniem swego osobowego centrum. Odwrotnie: tym lepiej będę służył sprawie, drugiemu człowiekowi, im bardziej będę dojrzałą i zwartą osobowością, kimś prawnym, wspaniałomyślnym. Owszem, twierdzi Sawicki, człowiek w pewnych sytuacjach poświęca swoje życie, ale jest to życie biologiczne, a nie duchowa osobowość. Dalej, ponieważ osobowość ma zdolność reagowania na dobro i prawdę w ich wiecznym aspekcie, stąd też ta „wieczna treść” nadaje jej charakter bytu, którego nie da się godziwie niczemu podporządkować. Ponieważ osoba jest bytem samym dla siebie, autonomicznym, więc ma prawo bycia sobą tylko, a podporządkowanie jej czemuś innemu jest aktem niesprawiedliwości. Nie istnieją też żadne tak wysokie wartości nieosobowe, które usprawiedliwiłyby ofiarę z osobowości. Bywa, że osoba tai, ukrywa swoją duchową przewagę, wyrzeka się jej, by być z tym, kto stoi niżej, ale także wtedy nie oddaje swojej osobowości. Wreszcie człowiek nie ma też prawa domagać się od swego bliźniego ofiary z osobowości. Nie ma, bo w ludzkiej wspólnocie działa zasada równouprawnienia. Jeśli nie wolno oddać swojej osobowości, to dlaczego domagać się tego od bliźniego. Wreszcie pyta: czy dla dobra bliźniego wolno mi samodzielnie ofiarować swoją osobowość, swego ducha? Odpowiedź filozofa na to pytanie i na pytanie ostatnie: czy Bóg ma prawo domagać się rezygnacji z osobowości od człowieka, jest nieodmiennie taka sama. Nikt nie ma takiego prawa. Odpowiedzi na oba ostatnie pytania, każdy przyzna, pytania kluczowe mają u Sawickiego charakter nie wprost. Autor pisze, że samobójstwo duchowe jest zakazane, bo osobowość jest celem życia ludzkiego. Podobnie Bóg nie może domagać się od człowieka, by ten wystąpił przeciw

ostatecznemu celowi swego istnienia, który sam Bóg przecież nakreślił jako Stwórca.

Książka została napisana prawie sto lat temu, ale jej tematyka, tezy nie straciły na aktualności. Są aktualne dlatego, że są prawdziwe. Dotyczą tego, co jest dla każdego człowieka zupełnie zasadnicze – jego indywidualnego losu, którego nie dzieli z nikim, jego tożsamości, która określa, kim w ogóle w swej subiektywności jest. Nie jeden z wielu, ale on niepodobny do nikogo innego. Afirmacją tego wymiaru człowieczeństwa jest *Ideał osobowości*. Książka także od strony edytorskiej piękna zachęca do twórczego rozwijania dyskutowanych w niej tez.